

Niech żyje wielki wódz  
międzynarodowego obozu pokoju — Józef Stalin!

Rewizyta  
Prezydenta RP  
u Prezydenta NRD

WARSZAWA  
Dnia 20 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut rewizytował w Pałacu Myśliwskim prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka.

Prezydentowi RP towarzyszył szef kancelarii cywilnej i kancelarii Rady Państwa — min. Marian Rybicki.

Wyd. A

Cena 15 groszy

# Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Kraków, czwartek 21 grudnia 1950 Nr 351 (666)

## Wizyta najwyższego dostojnika NRD

stanowi cenny wkład do pokoju światowego  
i będzie jeszcze jednym ostrzeżeniem  
pod adresem podżegaczy wojennych

Prezydent Wilhelm Pieck opuścił Polskę

WARSZAWA

Do dwudniowym pobycie w Warszawie prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wraz z członkami rządu i towarzyszącymi mu osobami opuścił dnia 20 bm. w godzinach wieczornych Polskę.

W toku przeprowadzonych rozmów ustalono całkowitą zgodność poglądów na sytuację i stosunki międzynarodowe, co znalazło też wyraz w przemówieniach prezydenta NRD Wilhelma Piecka i Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na przyjęciu w Radzie Państwa.

Pismo Przewodniczącego KC PZPR  
Bolesława Bieruta  
do Generalissimusa Józefa Stalina

Do

Towarzysza

Józefa Stalina

W dniu 71-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najgorętsze pozdrowienia i serdeczne życzenia długich lat życia i zdrowia dla dobra całej postępowej ludzkości, dla zwycięstwa sprawy pokoju i socjalizmu.

Kierując się Waszymi wskazaniem i naukami, które rozwijają i pogłębiają marksizm-leninizm — ten niezawodny oręż klasy robotniczej — polskie masy pracujące budują z entuzjazmem ustrój sprawiedliwości społecznej — ustrój socjalistyczny.

Waszą pomoc i przyjaźń jaką okazaliście i okazujecie nadal naszemu narodowi, Wasza nieugięta walka o pokój i niepodległy byt narodowy, budzi do Was gorące uczucia miłości najszerszych mas ludu polskiego.

W chwili, gdy amerykańscy imperialiści czynią gorączkowe przygotowania do nowej wojny światowej i odbudowują neohitlerowska machinę wojenną w Niemczech zachodnich, naród polski bardziej zwiarty i jednolity w swej woli niż kiedykolwiek, łączy się z bratnimi narodami wielkiego Związku Radzieckiego, w wytrwałej pracy nad umocnieniem obozu pokoju.

Naród polski jest głęboko przekonany, że coraz mocniejszy i potężniejszy światowy oboz pokoju, któremu przyświecają Wasze idee i wskazania, pokrzykuje zbrodnicze plany imperialistów.

Przewodniczący  
Komitetu Centralnego PZPR  
BOLESŁAW BIERUT

Depesza Premiera J. Cyrankiewicza

Prezes Rady Ministrów

Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich  
Generalissimus J. W. Stalin

MOSKWA—KREMŁ

Z okazji 71 rocznicy Pańskich urodzin śle Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze życzenia Rządu Polskiego i moje własne.

Pańskie wielkie imię jest nierozdzielnie związane z wyzwoleniem narodu polskiego, ze stworzeniem nowych, opartych na trwałej przyjaźni stosunków między naszymi narodami, z zapewnieniem Polsce cennej pomocy Związku Radzieckiego i z otwarciem narodowy polskiemu perspektyw pomyślnego rozwoju.

Pod Pana przewodnictwem walczy dziś ludzkość o pokój i postęp. Cały naród polski bierze udział w tej walce, tworząc swoim socjalistycznym budownictwem coraz mocniejsze ogniwo w obozie pokoju.

Pod Pańskim kierownictwem pokój zwycięży wojnę.  
JÓZEF CYRANKIEWICZ

W czasie swoich spotkań z ludnością Warszawy, prezydent Wilhelm Pieck przyjmowany był wszędzie gorąco i serdecznie.

Odjeżdżającego prezydenta NRD i towarzyszących mu przedstawicieli NRD zegnali na dworcu członek Rady Państwa wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski, premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz, wicepremierzy: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki i Hilary Chelchowski, minister spraw zagranicznych — Zygmunt Modzelewski, wiceminister Obrony Narodowej — gen. Władysław Korczyński, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht oraz licznie zgromadzona ludność Warszawy.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomacji ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Albańskiej Republiki Ludowej oraz personel misji dyplomatycznej NRD.

Do granicy doprowadzili gości szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. i kancelarii Rady Państwa min. Marian Rybicki oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — Henryk Birecki. Prezydentowi Pieckowi towarzyszy również do granicy szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Friedrich Wolf.

Wraz z prezydentem NRD udał się do Berlina szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Jan Izdorzyczek.

Pobyty prezydenta Wilhelma Piecka upłynął w serdecznej atmosferze przyjaźni i przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia wszechstronnej współpracy i przyjaznych stosunków między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim

WARSZAWA

Dnia 20 bm. z okazji pobytu w Warszawie prezydenta NRD — Wilhelma Piecka w Teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie sztuki Wojciecha Bogusławskiego pt. „Krakowiacy i górale”.

W loży honorowej zajęli miejsca: Prezydent NRD Wilhelm Pieck, Prezydent RP Bolesław Bierut, premier rządu RP Józef Cyrankiewicz, wicepremier rządu NRD Heinrich Rau, wicepremier rządu NRD Hans Loch, wicepremier Hilary Minc, wicepremier Hilary Chelchowski, córka prezydenta NRD p. Elli Winter oraz szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP i kancelarii Rady Państwa min. Marian Rybicki.

Ukazanie się prezydenta Piecka, Prezydenta Bieruta i towarzyszących mu osób w loży honorowej zebrało powitalną długotrwałą owacją. Orkiestra odegrała hymny narodowe NRD i Polski.

Manifestacja pokoju i przyjaźni między narodami

## Lud Warszawy pożegnał Prezydenta NRD Wilhelma Piecka

WARSZAWA

Przed odjazdem gości NRD plac przed Dworcem Gł. w Warszawie wypełniło 10 tysięcy mieszkańców stolicy. Młodzież niosąca flagi o barwach czerwonych oraz o barwach narodowych Polski i NRD ustawiła się z wartyem szpalierem prowadzącym do trybunu. Reflektory oświetlały setki wielkich portretów genialnego chorążego idei pokoju i przyjaźni między narodami — Generalissimusa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

„Niech żyje wspólna walka polskich i niemieckich mas pracujących o pokój i przyjaźń między narodami”, „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna”.

„STA-LIN, BIE-RUT, PIECK” — zrywa się potężny okrzyk wszystkich zgromadzonych, gdy na plac przybywa prezydent NRD Wilhelm Pieck w otoczeniu towarzyszących mu przedstawicieli NRD oraz przedstawicieli najwyższych władz Rzeczypospolitej.

PRZEMÓWIENIE WICEPREM. CHEŁCHOWSKIEGO

W imieniu rządu i narodu polskiego żegna prezydenta

Piecka oraz przedstawicieli NRD wicepremier Chelchowski:

Czcłogodny Panie Prezydencie! Szanowni i drodzy goście! Drodzy towarzysze!

W imieniu rządu i narodu polskiego przypada mi zaszczyt podziękować wam za waszą historyczną wizytę w naszym kraju.

Wasz dwudniowy pobyt w Warszawie zmanifestował światu uczucia wzajemnej przyjaźni, które jednoczą obecnie w jednym obozie pokoju, demokracji i postępu dwa narody, dwa państwa, które od wieków



## Stalin z nami — pokój zwycięży!

Ruch w obronie pokoju, szerzący się po świecie z niepowstrzymaną siłą, jest niewątpliwie najbardziej doniosłym ruchem naszych czasów. Walka, jaką toczą obecnie narody z organizatorami nowej wojny, o zapewnienie ludziom ich najwyższego dobra, jakim jest pokój, nie ma precedensu w historii. Nigdy dotąd narody nie potrafiły tak wyraźnie, głośno i uporczywie występować w obronie pokoju, nie umiały się tak jednoczyć dla swej słusznej sprawy i walczyć o nią z wiarą w jej ostateczne zwycięstwo.

Gdzie leży źródło tego nowego zjawiska w życiu społeczeństwa? Co spowodowało przełom w umysłach milionów, które dawniej odnosiły się do wojen z całym fatalizmem, traktując je jako kleskę żywiołową, której nie jest w stanie odwrócić? Kto potrafił kłnąć w narody wiarę, że wojnę można zwyciężyć, jeśli przeciwko niej i jej sprawcom zjednoczą się wszystkie siły, pragnące pokoju?

Ten przełom w życiu narodów rozpoczął się wraz z Rewolucją Październikową, której pierwszym dekretem był dekret o pokoju. Powstanie pierwszego państwa socjalistycznego, będącego z istoty swej państwem pokojowym z gruntu zmieniło stosunki między narodami. Do tego czasu istniały na ziemi wyłącznie państwa mniej lub bardziej zainteresowane w wojnach. Pierwszym państwem, które na swym sztandarze wypisało słowo pokój, był Związek Radziecki. Jego powstanie i jego wytrwała działalność na rzecz pokoju zrodziły u narodów nową nadzieję i wiarę w możliwość niedopuszczenia do wojny.

„...Naszą pokojową politykę, mówił Lenin w 1920 r., poprzedza przytłaczająca większość ludności ziemi”.

„Masy ludowe wiedzą, pisał Towarzysz Stalin w 1927 r. w artykule „O sytuacji międzynarodowej”, że władza radziecka pierwsza rozpoczęła atak przeciwko wojnie imperialistycznej i że rozpoczynając atak, podważyła wojnę. Masy ludowe wiedzą, że Związek Radziecki jest jedynym krajem, prowadzącym walkę przeciwko nowej wojnie. One sympatyzują z władzą radziecką dlatego, że ona jest chorążym pokoju między narodami i pewną ostoją przeciwko wojnie. Dlatego wzrost międzynarodowej popularności władzy radzieckiej świadczy o wzroście nienawiści mas ludowych całego świata do wojny imperialistycznej i do jej organizatorów”.

Podstawą pokojowej polityki Związku Radzieckiego i jego wytrwałej, uporczywej walki o pokój jest leninowska-stalinowska zasada możliwości pokojowego współżycia między sobą systemów polityczno-społecznych, kapitalizmu i socjalizmu. Rzecznicą pokojowego rozwoju ludzkości, Lenin i Stalin, wielokrotnie przeciwstawiali tę zasadę polityce imperialistycznej burżuazji, która szuka w wojnach, a zwłaszcza w kontrewolucyjnych wojnach przeciwko krajowi socjalizmu rozwiązania sprzeczności, trapiących świat kapitalistyczny.

Jeszcze na kilka miesięcy przed rozpętnaniem drugiej wojny światowej, w marcu 1939 r. Towarzysz Stalin mówił:

„...Jesteśmy zwolennikami pokoju i wzmocnienia rzeczowych stosunków z wszystkimi krajami, stojmy i będziemy stali na tym stanowisku, o ile kraje te będą przestrzegały takich samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, o ile nie będą one usiłowały naruszyć interesów naszego kraju”.

Zarówno w latach wojny, jak i w okresie powojennym Związek Radziecki pozostał wierny tej zasadzie, czym zaszkodził sobie miłoścy i zaufanie setek milionów ludzi na świecie.

Historyczne zwycięstwo, odniesione przez Związek Radziecki nad hitleryzmem, wyzwolająca misja Armii Radzieckiej, która wywabiała Europę od brudnej niewoli, wzmogły w ogromnym stopniu wiarę narodów w potęgę kraju socjalizmu, potęgę, oddaną bez reszty sprawie pokoju. Rozgromienie faszystowskiego hitlerowskiego stworzyło podstawę dla dalszego wzrostu siły pokoju na świecie. W krajach Europy Wschodniej zwyciężył ustrój demokracji ludowej. Kraje te przestały być pionkami w rękach imperialistycznej burżuazji. Jej bazami wypadowymi, stały się natomiast państwami suwerennymi, prowadzącymi pod przewodnictwem Związku Radzieckiego politykę pokoju, politykę, odpowiadającą interesom narodów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Stalin z nami — pokój zwycięży!

(Dokończenie ze str. 1)

W Azji 475-milionowy naród chiński ostatecznie zrzucił jarzmo imperializmu. Utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej oznaczało dalszy, poważny wzrost siły obozu pokoju.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które Towarzysz Stalin określił jako zwrotny punkt w dziejach Europy, daje narodowi niemieckiemu możliwość walki o zjednoczone, demokratyczne Niemcy w oparciu o własne państwo demokratyczne.

Wielkie zwycięstwo nad faszyzmem, osiągnięte pod kierownictwem Towarzysza Stalina, doprowadziło więc w ostatecznym rezultacie do powstania wielkiego obozu państw, milijonów pokój, rozciągających się na ogromnych obszarach od Elby po Kanton i Himalaje. Związek Radziecki nie jest już wcale odosobniony jako państwo w swej polityce pokojowej. Narody świata widzą obecnie, że możliwość obronienia pokoju ogromnie wzrosła, że zjednoczone wysiłki narodów i państw, milijonów pokój, mogą pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.

Przygotowując nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej imperialiści puścili w ruch, wzorem Hitlera i Goebbelsa, potężny aparat oszczerczej propagandy dla oszukania i wprowadzenia w błąd opinii publicznej. Od 1946 r., od znanego przemówienia Churchilla w Fulton, które było wezwaniem do wojny przeciwko ZSRR i Polsce, tysiące gazet, będących w rękach podżegaczy wojennych, oraz wszelakie BBC i „Głosy Ameryki”, prowadzą dzień w dzień kampanię nawoływania do wojny okraszając ją najbardziej fantastycznymi i perfidnymi oszczerstwami pod adresem Związku Radzieckiego. Dla usprawiedliwienia ich własnej agresywnej polityki podżegacze wojenni oskarżają Związek Radziecki o rzekome „agresywne zamiary”.

„Niech brudni i sprzedajni pisarze, pisali towarzysze Malenkov, wrzeszczą, co im się podoba na temat agresywnej polityki Związku Radzieckiego. Nasz wódz i nauczyciel Towarzysz Stalin rzucił wielki apel o pokój między narodami. Apel ten coraz głębiej przenika serca ludzi. Żadnym gangsterem pióra z obozu podżegaczy wojennych nie uda się spotwarzyć stalinowskiej polityki przyjaźni między narodami, nie uda się przekreślić świętego słowa Pokój, wypisanego na sztandarach narodów, milijonów wolność”.

Najlepszym świadectwem prawdziwości tych słów jest wspaniały ruch obroncy pokoju. Łamiąc na swej drodze polityczne bariery i więzienne kraty ruch ten narasta jak lawina docierając do najdalszych zakątków globu, obejmując ludy wszystkich kontynentów. Symbol tego ruchu, picassowski gołąb okazuje się silniejszy w locie niż kłamstwa „Głosu Ameryki”, płynące po falach eteru. Pod sztandarem ruchu obroncy pokoju, dla realizacji stalinowskiej myśli o przyjaźni i współpracy narodów jednoczą się nie tylko robotnicy i ich organizacje, ale uczeni i ludzie wszelkich warstw społecznych, wszelkich poglądów i wierzzeń. Czyż 500 milionów podpisów, zebranych pod Apellem Sztokholmskim, czyż wcielenie już obecnie w czyn wskazania Kongresu Pokoju, który zebrał się w Warszawie kwiat ludzkości, nie są dowodem, że ludzkość zbiera coraz bardziej swe siły dla realizacji apelu stalinowskiego o pokój między narodami?

Rozwój wypadków na świecie wykazuje z nieodpartą siłą, że racje miał Stalin, gdy odpowiadając na wezwanie Churchilla do nowej wojny powiedział jeszcze w 1946 r., że „narody nie o to przelewały krew w ciągu 5 lat ostatniej wojny, walcząc o wolność i suwerenność tych krajów, żeby zastąpić panowanie Hitlerów panowaniem Churchillów”.

Broniący bohaterstwo swej niepodległości naród koreański to żywy przykład, że obecnie narody gotowe są do zdecydowanego oporu nowym Hitlerem, nawet wtedy, gdy ci starają się zamaskować swą zbrodniczą napaść zbeszczeszczoną flagą ONZ.

Wzrastający na całym świecie ruch oporu przeciwko wściekłemu wyścigowi zbrojeń, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i stworzeniu nowej niemieckiej armii faszystowskiej, wszystko to wskazuje, jak głęboko zapadły w serca i umysły ludzi madre wskazania stalinowskie, wzywające do natychmiastowego i zdecydowanego pokrzyżowania wszelkich knołów i prowokacji podżegaczy wojennych. Truman i jego mocodawcy z gieldy nowojorskiej wpadają w coraz większą histerię wojenną. Opór narodów wzmagają ich rozwścieczenie i agresywność. Mimo ostrzeżenia 500 milionów, nadal potrzasała bomba atomowa i przeczłaga Hitlera w wyrażaniu ludzkości. Podżegacze wojenni nie mogą jednak zmienić podstawowego faktu, na który wskazał Towarzysz Stalin, a mianowicie, że

„zbyt żywe są w pamięci narodów potworności ostatniej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przewyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny”.

Naród polski wraz z całą milijonową ludzkością kieruje się wskazaniem wielkiego Stalina w swojej pracy dla pokoju. Warty Pokoju, zaciągane w miasteczka i na wsi, przyczyniły się w znacznym stopniu do wykonania i przekraczania naszych planów produkcyjnych, do wzmocnienia siły i obronności Polski Ludowej, wiernego uczestnika obozu pokoju. Cała ludność Polski zjednoczyła się w ogólnonarodowym froncie i zdecydowana jest wraz z całym obozem pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego nie dopuścić do odrodzenia pod egidą Ameryki faszystowskiej armii niemieckiej, bezpośredniej groźby dla niepodległości Polski i pokoju światowego. Naród polski popiera i będzie nadal popierał Niemiecką Republikę Demokratyczną, walczącą śmiało i zdecydowanie o zjednoczenie Niemiec na platformie uchwał poczdamskich, na platformie demokracji i pokoju.

Nie ustając w pracy dla pokoju, jednocząc swe wysiłki w walce narodów o trwały pokój, naród polski z czcią i miłością wymawia imię wielkiego Stalina.

„Imię Towarzysza Stalina — pisał rok temu towarzysze Malenkov z okazji 70 rocznicy urodzin wielkiego wodza postępowej ludzkości — od dawna już stało się sztandarem pokoju w świadomości narodów wszystkich krajów. Wszyscy ludzie, którzy chcą walczyć przeciwko podżegaczom do nowej wojny, wiedzą i przekonani są, że nie zawiodą się, jeśli zwrą swe szeregi wokół Towarzysza Stalina, wielkiego obrońcy pokoju”.

Te same myśli wyraża naród polski w swoich hasłach: GDZIE STALIN, TAM ZWYCIĘSTWO, STALIN Z NAMI — POKÓJ ZWYCIĘŻY!

J. CYWIAK

# Polscy przodownicy pracy stanowią wzór i przykład dla Niemiec — powiedział Prezydent NRD — Wilhelm Pieck w czasie spotkania z robotnikami „Ursusa”

WARSZAWA

Dnia 20 bm. w godzinach porannych prezydent NRD Wilhelm Pieck w otoczeniu przybyłych wraz z nim do Polski przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwiedził fabrykę traktorów „Ursus”.

Gościom towarzyszyli wicepremier Rządu RP — Chelchowski, minister przemysłu ciężkiego — Tokarski, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Pszczółkowski.

W czasie zwiedzania zakładów obecni byli również szef misji dyplomatycznej NRD w Polsce, ambasador Wolf i szef polskiej misji dyplomatycznej w NRD — ambasador Izydorczyk.

Załoga „Ursusa” niezwykle serdecznie witała wieloletniego bojownika z faszyzmem hitlerowskim, prezydenta Wilhelma Piecka. Nad bramą fabryczną powiewały flagi narodowe polskie i niemieckie. Wielki transparent głosił: „Niech żyje nieugięty bojownik o pokój i demokrację — prezydent NRD Wilhelm Pieck”. Gdy samochód

Wilhelma Piecka przejeżdżał między szpałami młodych robotników i uczniów szkoły przemysłowej, setki proporcji podniosły się w górę i głośno rozbrzmiewały skandowane słowa: „POKÓJ — FRIEDEN”.

Wysiadających gości otoczył tłum robotników i młodzieży. W imieniu załogi „Ursusa” przemówił znany przodownik

pracy, Marian Kwaczyński. Wyrażając dumę i radość z przybycia do zakładu czolowego bojownika nowych Niemiec o pokój i socjalizm, mówca stwierdził, że robotnicy zakładów „Ursus” zdają sobie sprawę jak bardzo anglo-amerykańskim imperialistom zależy na waśniach między narodem polskim i niemieckim. Lecz masę pracującą Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej dołożą wszelkich sił dla umocnienia więzów przyjaźni między obu narodami, dla pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych.

Prezydent Wilhelm Pieck w odpowiedzi życzył załodze „Ursusa” dalszych wspaniałych sukcesów w pracy nad wzmocnieniem sił gospodarki Polski Ludowej.

W otoczeniu przodowników pracy i racjonalizatorów zakładów „Ursus” prezydent Wilhelm Pieck i towarzyszący mu goście zwiedzali poszczególne oddziały fabryki.

W jednej z największych hal fabryki odbył się wiec, na którym do zebranych przemówił prezydent NRD.

Prezydent Pieck mówił o bohaterstwie zwycięstw Armii Radzieckiej nad niemieckim faszyzmem. Dzięki temu zwycięstwu narody krajów demokracji ludowej mogły wstąpić na drogę socjalizmu.

Mówiąc o znaczeniu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej prezydent podkreślił, że był to zwrotny punkt w historii stosunków między narodem polskim i narodem niemieckim.

Kończąc swe przemówienie i życząc załodze najlepszych sukcesów produkcyjnych prezydent stwierdził, że polscy przodownicy pracy, a w szczególności górnicy stanowią wzór i przykład dla Niemiec. Na

wszystkich budowlach niemieckich pracuje się według metod polskich, a polski przodownik pracy Czajka ma tysiące naśladowców w niemieckim budownictwie pokojowym. W ten sposób zacieśniają się gospodarcze i kulturalne więzy między narodem polskim i niemieckim. Nie ma na świecie takiej siły, która mogłaby te więzy pokoju i przyjaźni rozzerwać.

Prezydent zakończył przemówienie okrzykami na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej, Prezydenta Bieruta, obozu pokoju z potężnym Związkiem Radzieckim na czele oraz na cześć Józefa Stalina.

W radosnym nastroju robotnicy wznosili okrzyki na cześć przyjaźni ludów polskiego i niemieckiego, na cześć Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej prezydenta oraz przodowników pracy Polski Ludowej i NRD, którzy tworzący wysiłkiem budują trwały pokój.

Prezydent Pieck zapoznał się następnie z osiągnięciami „Ursusa” w rozbudowie urządzeń socjalnych, zwiedzając m. in. żłobek dla dzieci.

Do książki pamiątkowej prezydent Wilhelm Pieck wpisał życzenia radości i szczęścia dla polskich dzieci.

Przed opuszczeniem zakładów załoga wpuściła prezydentowi upominek w postaci rezbę w brzoju, przedstawiającą robotnika na tle koła zębatego.

## „Prawda” o uchwale KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów

MOSKWA

Dziennik „PRAWDA” zamieszcza korespondencję własną z Warszawy, w której informuje o uchwale KC PZPR, Rady Państwa oraz Rady Ministrów w sprawie załatwienia spraw i załatwienia pracy a także reagowania urzędów i instytucji na krytyczne uwagi w prasie. Dziennik cytuje wyjątki z tych uchwał, podkreślając, że krytyka jest potężnym orężem w walce o socjalizm.

## Prezydent NRD — Wilhelm Pieck złożył wieniec na Cmentarzu Bohaterów Radzieckich i na grobie Juliana Marchlewskiego

WARSZAWA

Dnia 20 bm. prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck w otoczeniu przybyłych z nim przedstawicieli NRD złożył wieniec u stóp mauzoleum na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej w Warszawie.

Przed mauzoleum uszeregowali się kompania honorowa WP z poczem sztandarowym i orkiestrą, zaś wzdłuż szerokiej alei cmentarza utworzyli szpałery poczty sztandarowej i delegacje PZPR i ZMP.

W pobliżu mauzoleum zgromadziła się członkowie Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu Zambrowski i prezes NIK Józef Witold, premier Rządu RP Cyrankiewicz, wicepremier Chelchowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr Skrzyszewski i wiceminister Obrony Narodowej gen. Popławski.

Obecni byli również szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador Wolf i szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie ambasador Izydorczyk oraz przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i państw demokracji ludowej.

O godz. 12 przybywa prezydent Wilhelm Pieck, Orkiestra gra hymn NRD.

Prezydent NRD odbiera raport od wiceministra Obrony Narodowej gen. Popławskiego, po czym przy dźwiękach hymnu radzieckiego udaje się wraz z premierem, Cyrankiewiczem — w otoczeniu zebranych — do mauzoleum, gdzie składa wieniec.

Prezydenta NRD opuszczającego cmentarz zęgnają dźwięki hymnu polskiego.

Prezydent Wilhelm Pieck w towarzystwie zebranych udał się następnie na cmentarz powązkowski gdzie złożył wieniec na grobie Juliana Marchlewskiego.

Walka ta zapewni obydwoj narodom trwały pokój.

**Boris Gorbafow**

# Spotkanie na Kremlu

(Fragment powieści)

Stalin siedzi przez gabinecie na spotkanie Andrzeja powolnym, opanowanym krokiem. W jego lewej ręce, na pół zgiętej w łokciu dymią fajka. Prawą wysunął przed siebie, jak gdyby witając nie gościa.

Andrzej zaś, przestąpiwszy próg gabinetu, stanął jak wryty, postąpił kilka kroków ku Stalinowi. Potem opamiętał się, raptem i szybko postąpił kilka kroków ku Stalinowi. Spotkali się na środku gabinetu.

Stalin, oczywiście, doskonale rozumiał co się dzieje w duszy górnika odgadywał jego wruszenie. Inny człowiek — nie tak wielki, obdarzony mniejszym wyczuciem — nie Stalin. Dla dodania odwagi Andrzejowi jęłby z przesadną uprzejmością uśmiechać się doń, poklepywać po ramieniu, a może nawet objąłby poufale górnika i pociągnął za sobą do stołu, co prawdopodobnie jeszcze bardziej zwiększyłoby zakłopotanie i zmieszanie gościa.

Stalin zaś po prostu podał rękę Andrzejowi; uczynił to prawie bez uśmiechu, jak gdyby nie pierwszy raz się spotykali, jak gdyby Andrzej był tu codziennie, jak gdyby nie było nic niezwykłego w tym że również i dziś tu przyszedł.

— Witajcie, towarzyszu Woronko! — rzekł Stalin życzliwie.

Andrzej radośnie i ostrożnie uściśnął podaną mu rękę. Zdawało mu się w tej chwili jak gdyby wraz z nim ściskali te ręce i Wiktor i Prokop Maksymowicz i Dziadek, i wuj Onisim, i Mitia Zakorko, i wszyscy komuniści, wszyscy górnicy, wszyscy ludzie „Stromei Marii”. To w ich imieniu on, Andrzej Woronko, sekretarz partijnny „Marii”, uściśnął dłoń sekretarza generalnego partii bolszewików. To właśnie w ich imieniu znalazł się tu, u Stalina. Jest tylko ich delegatem. To nie pomówka; tu, w tym gabinecie przebywa jako ich upoważniony wysłannik.

I Andrzej uspokoił się. Ukochane znane oblicze. Podobne i niepodobne do portretów; starsze i młodsze zarazem; łechtące znacznie większą dobrocią; bardziej błiskie, bezoszczędnie, drogie... Stalin patrzył nań z zaciekawieniem, ale nie śpieszył się z pytaniami. Chętnie przyglądał się Andrzejowi opamiętał się; wciąż jeszcze stoja, jak przedtem, pośrodku gabinetu.

Wtedy to Andrzej sam rozpoczął śmiało rozmowę. Zapytał o to, o co by przede wszystkim na jego miejscu zapytał wuj Prokop i wuj Onisim i Sierioża Oczeretina i każdy człowiek radziecki, każdy kto kocha Stalina i bez namysłu gotów jest oddać za niego życie. Zapytał:

— Jak wasze zdrowie, Józefie Wissarionowiczu? — głos jego zabrzmiał szczerym wzruszeniem. Stalin to zauważył.

— Dobrze — odparł natychmiast. — Doskonale. Dziękuję. — A wasze?... — i otrzymawszy odpowiedź, płynnym, spokojnym ruchem ręki wskazał Andrzejowi fotel obok stołu.

— Może zapalicie — dodał z uśmiechem, kiedy Andrzej usiadł. I przysunął do gościa otwartą pudełko z papierosami. Andrzej wziął papierosa, ale za pominiął zapalić i począł młotosić go między palcami...

— Pierwszy raz jesteście w Moskwie? — zagadał Stalin, pociągając fajkę.

— Pierwszy raz.

— Spodobała się wam Moskwa?

— O! — tyle tylko odpowiedział Andrzej.

— Przecież was dobrze w Moskwie?

— Ponad wszelkie oczekiwania, Józefie Wissarionowiczu.

— Dlaczegoż to „ponad wszelkie oczekiwania”? — uśmiechnął się Stalin. — U nas w stolicy szanują górników...

mówcy, aby poradzić się was w niektórych sprawach.

— Mnie? — zapytał mimo woli Andrzej, którego słowo „poradzić się” w pierwszej chwili nawet przeraziło.

— Właśnie was, Przecież jesteście jednym z inicjatorów ruchu stachanowskiego. A stachanowcy — to nowi, szczególnie pokroju ludzie...

Stalin spokojnie obserwował

cja przeszła na nowy system pracy spotkała się z zaciękłym sprzeciwem administracji kopalni? Przecież tak było?

— Było...

— A sekretarz miejskiego komitetu partii... Jak mu tam? Rudin? On nawet uznaj was za szkodnika, a rekord Abrosimowa — za mydlenie oczu. Było tak?

— Aleśmy Rudina, już... prze-

pedzili — rzekł Andrzej z nie spodziewaną dla siebie stanowczością.

— I dobrze zrobiliście — skinął głową Stalin. Jego twarz po raz pierwszy w czasie całej

rozmowy przybrała ostry wyraz. — Dawno trzeba było tych Rudinów... tych gadułów... gągatków... nieuków... przepędzić ze wszystkich stanowisk! — rzekł pogardliwie. — Już daw-

no! Rzecz znamienna, że ruch stachanowski i w tym pomógł partii. Ale nie tylko Rudinowie stali wam na przeszkodzie. — Czyż nie mieliście przeciwników i wśród samej załogi?

— Jakże nie mieliśmy, byli tacy... — zgodził się Andrzej.

— No właśnie. Byli i tacy, co się bali, żeby ruch stachanowski nie uderzył ich po kieszeni. Tak?

się i ucieszył jednocześnie Andrzej.

— Pewno i Stachanow nie uważał się za działacza państwowego, kiedy porywał się na rekord? — zamiał się Stalin. — A i wy myśleliście tylko o swojej „Stromei Marii”...

— No tak... — uśmiechnął się Andrzej.

— A wyniki z tego międzynarodowego ruchu. I nie przypadkowo! Sprawa dojrzała. Wystarczyło zapalki. Przecież jesteście wręczaczeni? — zagadnął niespodzianie Stalin.

— Tak...

— Jakie macie wykształcenie?

— Wszystkiego siedem klas.

— Wszystkiego siedem klas — powtórzył z uśmiechem Stalin. — Przed rewolucją trudno było spotkać choćby jednego górnika z siedmioklasowym wykształceniem. Posługiwaliście się kiedy młotkiem pneumatycznym?

— Tak... pneumatycznym...

— No i co, dobre narzędzie?

— Nie można się skarżyć — dobre...

— Czy ten młotek nie jest już przestarzały?

— Skądże, Józefie Wissarionowiczu! — zdziwił się Andrzej.

— Dopiero niedawno wprowadzono go i nauczone się nim posługiwać...

— No, przypuśćmy — emblejąc się, przytaknął Stalin. — To przecież nie kilofek...

— Nawet nie sposób porównywać! — wykrzyknął Andrzej.

— Technika.

— A jak pracują u was wrębiarki?

— Nie mamy wrębiarek... Najwięcej jest ich na pochyłych pokładach...

— A jak pracują one na pochyłych pokładach?

— Nie wiem, nie orientuję się... — przyznał się ze zmieszaniem Andrzej.

— To źle, że nie wiecie — rzekł Stalin — Jesteście przecież partyjnym człowiekiem i powinniście interesować się wszystkim.

— Teraz się dowiem — rzekł pospiesznie Andrzej. — I napiszę wam.

— Napiszecie? — zmrużył oczy Stalin. — No, no, nie zapomnijcie dotrzymać słowa! Będzie czekał na list! — i pogroził żartobliwie fajką.

— Na pewno napiszę Was... — powtórzył Andrzej.

— I nie tylko o wrębiarkach. W ogóle o mechanizacji prac górniczych. My, tu w Komitecie Centralnym, szczególnie interesujemy się tym. Właśnie mechanizacja, nowa technika

razem z innymi czynnikami, pomoga nam usunąć odwieczne przeciwieństwo między pracą fizyczną i umysłową i dojść do komunizmu. Jak myślicie, towarzyszu Woronko — zapwał nagle, a w oczach jego błysnęły wesołe iskierki — dojdziemy razem z Wami do komunizmu?

— O tym jest głęboko przemyślana cała nasza klasa robotnicza! — odpowiedział Andrzej.

— I ja tak myślę; dojdziemy! — uśmiechnął się Stalin. Trzeba tylko, aby wszyscy ludzie w naszym kraju pracowali po stachanowsku...

— Po stalinowsku... — ledwo dosłyszał rzekł Andrzej.

Stalin jednak, widać, nie dosłyszał go. Odwróciwszy się na pół ku oknu, zapalił zgasłą fajkę i przez chwilę patrzył w zamysłu na kremłowskie świerki, obsypane gwiazdźstym sroznem

Andrzej wstał, Sądził, że czas odejść, a jednocześnie nie miał ochoty. Droga mu była każda minuta spędzona tu, u Stalina; tych minut starczy mu na całe życie!

— Dziękuję Wam Józefie Wissarionowiczu! — rzekł cicho i jak na serdecznie.

Stalin odwrócił się i podszedł do Andrzeja.

— To ja wam dziękuję! — rzekł cicho i podał mu rękę.

— Nie zapomnijcie mi wesołym głosem kiedy Andrzej skierował się już do drzwi. — Będzie czekał.

**A. Poskrebyszew i B. Dwińskij**

## Józef Stalin

Wszystko w tym człowieku jest wielkie. Nieomylny w formułowaniu zasad i wierny im — nie uznaje żadnych kompromisów. Myśli jasno i logicznie chwytają to, co jest zasadnicze i rozstrzygające. Jego wiedza — to jakby encyklopedia, która doskonała

jest przez doświadczenia codziennej, twórczej pracy. Jego pracowitość jest bezgraniczna. Nie wie co to znęcanie. Ma on zrozumienie dla wszystkich przejawów życia, obok których ludzie nawet najbardziej wnikliwi przechodzą mimo. Nie obawia się groźących niebezpieczeństw. Nie zaskakuja go nagłe zwroty historii. Niejednokrotnie dowiódł umiejętności historycznego przewidywania.

Wszystkie te cechy wyrastają z głębi jego człowieczeństwa. W stosunkach z ludźmi nigdy nie uznaje różnic stanowiska czy pochodzenia. Wobec każdego jest przyjacielski, bezpośredni i skromny, uważny i troskliwy. Jeszcze nigdy nie odłożył żadnej pracy na później. Co ma tego dnia wykonać — wykonuje, nawet jeśli to jest połączone z pracą do późna w nocy. Często znajdowaliśmy rankiem na naszych biurkach pliki szczegółowych notatek i zleceń, które przesłał nam jeszcze w nocy. Mimo jasności tych zleceń, niejednokrotnie przy ich wykonywaniu natrafialiśmy na nieprzewidziane trudności. Wówczas wyjaśniał cierpliwie, łagodnie i dokładnie, co należy zrobić. Bardzo mało nazył o swoim zdrowiu. Wygody osobiste stawia na ostatnim planie. Nie ma żadnych wymagań osobistych, bardzo

natomiast troszczy się o współpracowników. Nie zapomni nigdy zapytać o stan zdrowia swego współpracownika, który

często odwiedzał Gorkiego podczas choroby. Odwiedziny te działały krzepiąco na chorego. Jego świeżość i żywotność



zachorował. W trudnych chwilach nigdy nie odmawia pomocy. Ta przyjaźń i serdeczność wobec ludzi przejawiały się ze szczególną mocą w stosunku Stalina do Maksyma Gorkiego.

Baczna uwagę poświęca Stalin wzrostowi kadr partyjnych, które nazywa „złotym funduszem państwa radzieckiego”. Stanowczo domaga się od starszych pracowników partyjnych, by ze zrozumieniem odnosili się do swych współpracowników, od najniższych do najwyższych, i by okazywali im pomoc, gdy zachodzi tego potrzeba. Bezoszczędnie serdeczność zaskarbiła mu zaufanie wszystkich prostych ludzi, tak konieczne kierownikowi radzieckiej nawy państwowej. Świadczy o tym isny potok listów, płynących do niego ze wszystkich stron kraju. Proszą w nich o tysiące wskazówek, o wyjaśnienia teoretycznych zagadnień polityki, o ocenę dzieł literackich i wynalazków naukowych. Zwracają się o pomoc w zlikwidowaniu błędów i niedociągnięć w pracy partyjnej oraz aparatu państwowego i gospodarczego. Przychodzą do niego nawet z zupełnie osobistymi prośbami, ze sprawami rodzinnymi.

**Władysław Broniewski**

## Słowo o Stalinie

(Fragmenty)

**Pędzi pociąg historii, błyska stulecie-semafor. Rewolucji nie trzeba glorii, nie trzeba szumnych metafor.**

**Pożrebny jest Maszynista, którym jest On: towarzyszu, wódz, komunista Stalin — słowo jak dzwoni!**

**Któż, jak On, przez dziesiątki lat na dziobie okrętu wytrwał? Szóstej Części przygląda się świat. Bliwa.**

**Tam — bezrobocia, strajki, głód. Tu — praca, Natchniony traktor Tworzy historię zwycięski lud. Chwała faktom!**

**Któż, jak On, przez dziesiątki lat wiodł ludzkość na krańce dziejów? Jego imię — walczący świat: nadzieja.**

**Rewolucjo! — kłóż wiatr powstrzyma, kłóż ziemię zawróci w biegu? Rewolucjo, tablice praw Rzymu obalamy od Chin po Bieguni!**

**Rewolucjo! siedemdziesiąt lat Stalinowych powlewa nad światem. I rodzi się nowy świat, świat stary pęka jak atom.**

wzruszenia swego gościa. Potem nachylił się jeszcze bardziej ku niemu:

— Opowiedzcie mi, proszę, w jaki sposób narodził się ten wspaniały ruch w waszej kopalni. Całą historię rekordu...

Andrzej odetchnął z ulgą.

— To mogę — rzekł z chęcią, a nawet z radością. — To — proszę...

Stalin słuchał go bardzo uważnie, jak gdyby każde słowo Andrzeja było dla niego ogromnie cenne, przy czym w słowach tych dostrzegał o wiele więcej, niż sam opowiadający. Kiedy jednak Andrzej skończył, pokłiwał z lekka głową. Andrzej spostrzegł, że Stalin jest niezadowolony z jego opowiadania.

— To wszystko! — rzekł przygnębionym tonem górnika.

— Wszystko? — zapytał ponownie z uśmiechem Stalin i ponownie skinął głową, z wyrzutem, jak się Andrzejowi wydało. — Dlaczegoż nie mówicie mi całej prawdy, towarzyszu Woronko? — zapytał nagle z łagodną przyganą. — Nie ufacie mi?

Andrzej, któremu zapanowało oddech, spojrzawszy zakłopotany na Józefa Wissarionowicza i mrugnął jasnymi rzęsami: „W czym oszukałem was, towarzyszu Stalin? Czy to możliwe? Skądże znou?” — zapytywał w myślach Stalina, niemal rozżalony.

— Dlaczegoż nie opowiedzieli mi na przykład — zapytał aachylajac się ku swemu rozstał Stalin, — że wasza propo-

# Zadania organizacji partyjnej w dziedzinie inwestycji budowlanych i sprawy regulowania składu socjalnego Partii

— przedmiotem obrad Plenum KM PZPR w Krakowie

W dniu 14 bm odbyło się Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Krakowie. Na Plenum omówiono zasadnicze zagadnienia, dotyczące pracy krakowskiej organizacji partyjnej.

I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Pawlak, w referacie „Praca krakowskiej Organizacji Partyjnej w realizacji planu inwestycyjnego na rok 1950” dał krytyczną ocenę wykonania planu inwestycyjnego na terenie miasta Krakowa przez przedsiębiorstwa budowlane. Osiągnięcia ich określil jako zbyt małe w stosunku do dużych niewyżyskanych możliwości. Ujawnia się to przede wszystkim w fakcie, że na dzień 1 grudnia br. plany finansowy i rzeczowy nie były wykonane w pełni. Koszty budownictwa są jeszcze zbyt wysokie. Do ogólnych błędów zaliczyć trzeba brak dbałości o warunki bytowe robotników, objawy bezplanowości (np. marnotrawstwo materiału), niewyżyskanie parku maszynowego.

Podstawowe Organizacje Partyjne przystąpiły do wielkiej odpowiedzialnej pracy politycznej na nowych budowach bez dostatecznego przygotowania, nieuzbrojone w wystarczającą silny oręż ideologiczny — nie więc dziwnego, że i Rady Zakładowe i Związki Zawodowe, nie kierowane przez nie, nie wykazywały pożądanego aktywności, w wielu wypadkach nie mobilizowały ogółu robotników.

Tezy referatu potwierdził w całej pełni liczni towarzysze, zabierający głos w dyskusji. Jedną z głównych przyczyn opóźniających wykonanie planów produkcyjnych, przyczyn na które wskazywali towarzysze, jest spóźniona, często niekompletna dokumentacja techniczna.

Tow. BUGAJ z Państw. Budownictwa Przemysłowego Nr 3 przedstawia jak brak dokumentacji hamuje planową pracę działu zaopatrzenia, który np. nie może zamawiać materiałów, nie wiedząc dziś jeszcze co będzie się budować w r. 1951. Nie chcą więc pozostać zupełnie nieprzygotowanymi wobec nowej pracy bierze się cyfry niedokładne, co z kolei powoduje powstawanie utajonych rezerw produkcyjnych. Zdaniem tow. WIECŁA WKA z KM dokumentacja techniczna i prawna należy jak najintensywniej przygotowywać w okresie zimowym by w marcu prace budowlane mogły nabrać pełnego rozmachu.

Tow. LASON z Zakładu Nr 7 mówił o konieczności kontroli pracy Centralnych Biur Projektów i o lepszej pracy ich organizacji partyjnych — jak tu bowiem mówić o planowaniu, gdy plan Biura np. istnieje wprawdzie już od miesiąca sierpnia, ale do tej pory został już czterokrotnie zmieniony, skutkiem czego powstały poważne trudności w zaopatrzeniu materiałowym.

Jak wielką rolę w wykonywaniu planów produkcyjnych odrywa maksymalnie wykorzystanie sprzętu technicznego i mechanizacji przypomnieli tow. DYJAK z Państw. Budownictwa Przemysłowego Nr 3. W PBP, niewykorzystanie sprzętu sięgało 60 proc. Z chwila, gdy zmienić się styl pracy, gdy położyć się nacisk na mechanizację produkcji, aby uaktywnić się wydział modernizacji, wówczas dopiero możliwe będzie przekroczenie planu produkcji i osiągnięcie obniżki kosztów własnych. Tow. WIECŁAWEK mówił również na Plenum o braku współpracy między przedsiębiorstwami budowlanymi, wskutek czego sprzęt maszynowy nie zostaje wykorzystany. Maszyni stojące w jednym zakładzie, choć chwilowo, bezczynnie, winny być wypożyczone drugiemu, który ich nie posiada, a właśnie potrzebuje do bieżących robót.

Np. w Budownictwie Przemysłowym Cieżkiego leży ok. 200 ton cementu w ogóle niezabezpieczonego, nie pod dachem, zresztą zupełnie na tej budowie niepotrzebnego.

Zaniechanie przez Podstawowe Organizacje Partyjne sprawy otoczenia opieka na budowach nowo zwerbowanych robotników, pochodzących ze wsi, przedstawił tow. PIOTROWSKI.

Na budowach nie dopilnowuje się spraw bytowych. Zbyt późno wydano ciepłą odzież, zaniechano szkolenie zawodowe, nie otwarto świetlic ani bibliotek. Na budowę nie docierają zespoły świetlicowe. Młodych robotników nie przydziela się pod opiekę starszym.

Na temat realizacji uchwał III plenum KC na terenie Komitetu Miejskiego PZPR w Krakowie w sprawie wzrostu i regulowania składu socjalnego Partii wygłosił referat II sekretarz KM tow. OSTROWSKI. Na odcinku tym — pomimo nie wątpliwych osiągnięć — popelnily organizacje partyjne wiele błędów wynikłych z niedostatecznej analizy uchwał III i IV plenum KC. O mechanicznym, formalnym wykonywaniu

uchwał świadczy fakt, iż w okresie realizowania uchwał przyjęto do Partii 333 kandydatów, a w tym 152 pracowników umysłowych (tj. 46%).

Skład socjalny organizacji partyjnych dotychczas nie poprawił się. Robotników przed III plenum było 66 proc., a obecnie jest ich 63,5 proc. — pracowników umysłowych było 32,7 proc. a obecnie procent ten wzrósł do 35,11 proc. A przecież od właściwego składu socjalnego zależy w dużej mierze siła Partii, jej spójność i zwartość. Natomiast niewłaściwy skład czyni Partię podatną na wahania i nacisk elementów drobnomieszczańskich i socjaldemokratycznych.

Należy również stwierdzić nie dostateczną realizację uchwał o planowej rozbudowie Partii. W Krakowie opiera się ona do staremu głównie na żywiolowości, a do szeregów Partii nie napływają w dostatecznej mierze produkujący ludzie — przewodnicy pracy, nowatorzy produkcji.

KM i KD za mało uwagi poświęciły sprawie przenoszenia kandydatów na członków mimo, że w Krakowie jest 5.190 kandydatów a przeszło rocznym

stażem partyjnym — w tym 2.153 robotników z produkcji.

Zaniechano również przesuwanie członków na kandydatów w organizacjach partyjnych, gdzie zachodzi tego potrzeba.

Plenum powzięło w tej sprawie uchwały, które zostaną przeniesione na KD i Podstawowe Organizacje Partyjne w terminie do 1 stycznia 1951. Przeanalizują one raz jeszcze skład socjalny Partii, oraz kandydatów, których należałoby przenieść na członków.

KD sporządza w najbliższych dniach kalendarzykę posiedzeń egzekutyw i zebrań Podstawowych Organizacji Partyjnych, na których omawiane będą zagadnienia regulowania składu socjalnego Partii.

## Podsumowania dyskusji dokonał I sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Łopot

Tow. Łopot wskazał na kilka najistotniejszych, związanych z inwestycjami zagadnień. Pierwszym z tych istotnych zagadnień jest kierunek uprzedmiotowienia.

„Towarzysze przekonali się na Plenum — mówił tow. Ła-

pot — że sprawami inwestycji zajmowaliśmy się w małym tylko stopniu. Co to oznacza? Oznacza to, że my sami nie pojmujemy niekiedy, co w Planie 6-letnim jest nowego, istotnego, na co szczególnie trzeba zwrócić uwagę. Trzeba zrozumieć, że jeżeli Plan 6-letni jest rekonstrukcją całej naszej gospodarki, jest planem industrializacji, to podstawą jego jest rozbudowa takiego przemysłu, który pozwoli nam mieć własne środki produkcyjne; to znaczy — idzie o przemysł budowy maszyn”.

Mówca wskazał na źródła nagromadzenia kapitału dla rozbudowania bazy środków produkcji. Jednym z poważnych źródeł zdrowej gospodarki finansowej, właściwego rozdziału funduszy zarówno na konsumpcję jak i na inwestycje, jest ścisłe przestrzeganie oszczędności, jest stała obniżka kosztów własnych, walka z marnotrawstwem. W obecnej chwili każda złotówka musi być odpowiednio i jak najstaranniej wygospodarowana i wydatkowana. Ten system oszczędnościowy w połączeniu ze wzrostem wydajności pracy i obniżką kosztów własnych, z

ujawnieniem i wykorzystaniem utajonych rezerw produkcyjnych — pozwoli na pełną realizację planów inwestycyjnych. Do spraw finansowych czy planów nie wolno podchodzić lekomyślnie, tak jak to było np. w Akademii Górniczej. Wykonano tam w planie budynek mieszkalny, ale okazało się, że koszty własne były o wiele większe, niż to przewidywały normy. A więc właściwie planu nie wykonano — nie było tam bowiem należytej walki o każdą złotówkę, nie było rozumienia i należyte przemysłowe wydatkowania. Podobne wypadki zdarzały się w Zakładach Nr 7 i KZWME. W Zakładach Nr 7 wykonywano przeciętnie 145 proc. planu, ale w gruncie rzeczy plan zakładowy nie był wykonywany; różni fundusz plac, a terminy produkcyjne nie były dotrzymywane. Wniosek jest tylko jeden — musimy przeprowadzić walkę o jak najsurowszy system oszczędnościowy na zakładach pracy naszego miasta i województwa, o obniżkę kosztów własnych. Oszczędność stosować trzeba i należy nie tylko na nowych budowach, ale i we wszystkich starych zakładach pracy.

Drugim istotnym zagadnieniem poruszonem przez mówcę było zagadnienie przyspieszenia tempa robót. Właściwe wykorzystanie maszyn — także i maszyn w starych zakładach pracy — jak największa mechanizacja robót ujawnienie wszystkich rezerw produkcyjnych i zerwanie z metodą koncentrowania prac w jednym okresie i na jednym terenie — oto co przyspieszy tempo prac.

„Jeżeli np. — mówił tow. Łopot — planujemy w tym roku budowę szkoły, która zostanie ukończona w roku 1953., a w tym samym czasie i w tym samym terenie rozpoczynamy budowę szpitala i szeregu jeszcze innych obiektów, to czy nie lepiej naprzód zacząć budować szkołę, która zostanie oddana do użytku w roku 1951, później szpital — oddać w 1953 r. itd.

Przyspieszenie tempa pracy związane jest także z kwestią odpowiedzialności za powierzony odcinek pracy, z zagadnieniem jednoosobowego kierownictwa. Te sprawy trzeba także umieć konkretnie postawić, bo i ona dopomocze nam w utrzymaniu i przyspieszeniu tempa pracy, we właściwym stosunku do spraw finansowych do spraw oszczędności. Niedostateczne zainteresowanie się sprawami inwestycji, jak i słaba jeszcze walka o oszczędność i obniżanie kosztów własnych, ze strony organizacji partyjnych i ogółu gospodarczych, świadczy o tym, że nie zrozumieli one w pełni i nie docenili słów tow. Minca, wypowiedzianych na Plenum KC.

„Kto pozostanie w tyle, kto nie uchwyci nowego rytmu pracy kto nie dostrzeże że sprawy finansowe, sprawy kosztów własnych stają się decydującymi sprawami, ten kiedyś może pozostać bardzo łatwo w tyle”.

Zadania stojące przed organizacjami partyjnymi w przemyśle budowlanym można będzie wykonać wówczas, gdy organizacje będą umiały zmobilizować ogół pracujących, gdy będą umiały wykorzystywać wszystkie formy pracy polityczno-wychowawczej. Jest to pierwszy warunek wypełnienia swych zadań przez organizację partyjną. Drugim — jest maksymalna troska o warunki bytowe robotników — zatrudnionych na budowach i odpowiednie kierowanie pracą Związków Zawodowych i organizacji masowych w dziedzinie zapewnienia tych warunków masom pracującym. Trzecim — jest troska o regulowanie składu socjalnego partii, o to, aby w szeregach partii znaleźli się produkujący ludzie, aby organizacja partyjna stała się kierownictwem politycznym mas.

Wykonując te warunki, podwyższając poziom swej pracy, krakowska organizacja partyjna na pokieruje zwycięską walką o realizację planów Sześcioletki, o socjalizm. M.A.

## Brygada ciesielska tow. Piekarskiego uczy jak należy walczyć o oszczędność drzewa

Plenum KW i Plenum KP Nowa Huta wskazały na jedno z źródeł trudności w realizacji planów produkcyjnych; niewłaściwą niekiedy organizację pracy na budowach oraz marnotrawstwo materiału. W artykule tym pragniemy wskazać na pewne formy realizacji tych wytycznych plenumowych, na konkretne możliwości stosowania lepszej organizacji pracy oraz rozwinięcia szeroko pojętej walki o oszczędność na budowach Nowej Huty.

Aby walka o oszczędność na budowach Nowej Huty przyniosła pożądaną wynik w obniżeniu kosztów własnych, stworzeniu rezerw materiałowych — wziąć w niej muszą udział wszystkie brygady budowlane. Dopiero świadoma walka oszczędnościowa wszystkich brygad, dopiero wdrożenie i przyzwyczajenie się do oszczędności w codziennej pracy — stworzy grunt, podstawę dla rozwinięcia wyższej formy socjalistycznego współzawodnictwa w bitwie o likwidację marnotrawstwa materiałów — kompleksowego systemu oszczędzania.

Np. niezwykle cennym surowcem używanym w budownictwie jest drewno. Zachodzi pytanie czy wszystkie brygady ciesielskie, które używają w pracy tego materiału (nie biorąc na razie pod uwagę innych brygad jak np. stolarskich itp.) prowadzą roboty w taki sposób, aby zapobiec jego marnotrawstwu?

Trzeba stwierdzić, że niewiele brygad w taki sposób pracuje. Nawet produkująca pod względem oszczędności jedna z brygad ciesielskich, a mianowicie brygada PIEKARSKIEGO napotykała nie tylko na wiele trudności, ale też nie zawsze potrafiła jej członkowie wykonać każdą formę walki o oszczędność.

### OTO, CO UTURDNIŁA WALKĘ O OSZCZĘDNOŚĆ

Jakie są metody pracy brygady Piekarskiego wpływające na wzrost oszczędności i pełne wykorzystanie czasu pracy?

Jakie wysuwa ta brygada zadania, aby jej praca stała się jeszcze bardziej oszczędna, szybsza i lepsza?

Przed wszystkim poważnie utrudnia pracę brygady transport, który przyczynia się do powstania zniszczeń drewna. PKS przywozi deski i zrzuca je po prostu jak słomę na niewłaściwe w dodatku miejsce. Następne wozy trans-

portu wjeżdżają na deskę i niszczą je. Dalej, Ciesla potrzebując desek o pewnej długości i grubości musi przerzucić cały stos zwichrowanych desek, aby się do niej dostać. Ileż tutaj straty czasu!

Robotnicy transportowi powinni więc przy zładowaniu desek poukładać je według długości, grubości i szerokości, tak jak to częściowo zaczyna się robić z cełkami dzieląc je według rodzaj i składając w kózki. Majster względnie placownik odbierając transport powinien wskazać odpowiednio miejsce rozładunku. O tym przede wszystkim musi pamiętać kierownictwo i spowodować poprawę organizacji pracy w tym zakresie.

Jakie są dalsze trudności w pracy brygady ciesielskiej Piekarskiego? Oto brygada na przykład potrzebuje do deskowania, kawałków o długości 50 cm, z jednego metra, a otrzykuje deski o długości 5 m, znaczący jednak, że brygada desek tych nie rznie. Nie rznie ich dlatego, ponieważ wykorzystuje odpowiednio deski, porzucane po wszystkich budowach Kcjoni. Dla ułatwienia pracy należałoby zwięzić te deski i złożyć w jednym magazynie, sortując je równocześnie począwszy od tych najmniejszych nawet 20 cm desek. Do tego magazynu można by oczywiście odtransportować niepotrzebne już drewno na budowach. Ciesle wysyłając zaopatrzeniowca na materiał do tej zbiornicy uniknęłyby chodzenia niekiedy do odległych budów i szukania potrzebnych im desek. Uniknęłyby, dbając o oszczędność, straty czasu.

Ale należy też wskazać na to, że same brygady ciesielskie winny używać znajdujący się w miejscu robót materiał drzewny na placu budowy według ich przydatności i wyników, a więc stemple, krótkie czy dłuższe kawałki desek, kliny itp.

Ważną też jest rzeczka, aby transportu desek, ich przerzutu z zakończonej budowy na rozpoczętą (a więc chodzi tu o transport wewnętrzny) szczególnie tam gdzie samochód dojechać nie może — dokonywać przy użyciu furmanki. Trzeba tylko, aby kierownictwo słuszenie planowało ich ilość, gdyż nie zawsze jest ona wystarczająca.

Sprawa zatem odpowiedniego składowania materiału drzewnego, sortowania i przerzutu — posiada ogromną wagę w walce o oszczędność drewna.

### A OTO JAK WINNA PRACOWAĆ BRYGADA CIESIELSKA

Takie są postulaty i żądania brygady ciesielskiej. A w czym przejawia się oszczędna gospodarka brygady Piekarskiego z jej czołowymi ciesielami Piotrem JEDRASEM, Stanisławem STARZECKIM, St. JAROSZEM, Walentym SAMCEM, Piotrem BURDEKIEM i innymi? Polega ona głównie na wykorzystaniu każdego najmniejszego kawałka drewna oraz na kilkakrotnym użyciu konstrukcyjnych elementów wykonanych z tego drewna. Polega na dobrej organizacji pracy i kontroli przeprowadzanej przez majstra Piekarskiego.

Tak np. przed przystąpieniem do pracy majster zapoznaje się z konstrukcją budynku. Z góry już planuje i wie jakich desek potrzebuje. Gdy deskuje się strop i trzeba desek 3 1/2-metrowych a są tylko 4-metrowe, to po odcięciu 50 cm przeznacza się te kawałki na wykonanie listew. Po wydeskowaniu używa się jeszcze kilkakrotnie tego materiału do następnego stropu. Podobnie formy schodów przenosi się z piętra na piętro. Podstawki pod schody wykorzystuje się więc 4-krotnie a nawet i więcej razy.

Ciesle brygady Piekarskiego zużywają nawet kawałki 10 cm. Brygadziści pilnuje, aby nie rznieć desek dłuższych (czasem nawet w tej produkującej brygadzie to się zdarza) gdy znaleźć można właściwą. Pilnuje i wydaje polecenie przeniesienia mniejszych kawałków i klinów z budynku na budynek. A są jeszcze marnotrawcy w innych brygadach, którzy rzną deski mimo że pod ręką mają odpowiedni materiał.

Brygada Piekarskiego wykorzystuje również każdy kawałek stempla. Gdy stemple są za krótkie sztukują je, podbijają klinami nie zapotrzebowując stempli nowych, dłuższych. Np. w budynku, w którym mieścić się będzie kiedyś poczta, gdzie stemplowania dokonywała brygada — nie ma prawie ani jednego stempla, który by nie był sztukowany. Ponadto członkowie brygady wykorzystują stare gwoździe, które wyciągają przy pomocy tzw. ratek, nie rozluźniając końców desek. Oczywiście przez tego rodzaju wykonywanie roboty oszczędność jest znacząca.

NA DOŚWIADCZENIACH BRYGADY PIEKARSKIEGO UCZYĆ SIĘ WINNY INNE BRYGADY CIESIELSKIE Z TERENU BUDOWY NOWEJ HUTY.

MARIAN MAJ

# Komisja Oświaty i Kultury MRN ustaliła plan pracy na rok 1951

Poszczególne Komisje MRN dokonują podsumowania wyników pracy za rok 1950 oraz ustalają ostatecznie plany pracy na rok 1951. Ostatnio zaopiniowaniem tymi zajęła się Komisja Oświaty i Kultury MRN.

Ze sprawozdania, złożonego przez nacelnika Wydziału Oświaty, (tow. Siozko) wynika, że z prac inwestycyjnych, zaplanowanych na rok 1950 wykonano: budowę szkoły przy ul. Łanowej w Bronowicach Wielkich, w Skotnikach i w Kurdwanowie. Przewidziana jest w najbliższej przyszłości budowa szkoły w Przegorzalach. Budową szkoły w Przegorzalach mają zająć się Komitety Rodzicielski i Opiekun-

czy, w skład których wchodzi pracownicy Wodociągów Miejskich i Kanalizacji.

W planie prac na rok 1951 Wydział Oświaty wysuwają się na czoło dwa zadania: dotyczy one wyników nauczania i właściwego rozmieszczenia kadry nauczycielskiej.

W związku z zadaniem stałego podnoszenia wyników nauczania Wydział planuje zorganizowanie 4 konferencji dzielnicowych kierowników szkół i Komitetów Rodzicielskich, opracowanie sieci świetlic, prowadzenia dokształcania pracowników placówek, zajęć pozaszkolnych itd.

W zakresie opieki nad dzieckiem projektowane jest otwar-

cie dalszych przedsięwzięć w Podgórzu przy ul. Parkowej, na Zwierzynie, w Zakładach Nr 7 i w Nowej Hucie. Oprócz tego uruchomione zostanie przedsięwzięcie przez jednostkę wojskową w Rakowicach.

W zakresie oświaty dla dorosłych organizowane będą 4 szkoły dla pracujących.

W ramach walki z analfabetyzmem zorganizowanych zostanie 30 kursów oraz, kontynuowane będzie indywidualne nauczanie początków czytania i pisania.

W zakresie kultury i sztuki postanowiono troskliwie zająć się i kontrolować wszystkie instytucje kulturalne Krakowa. Już 1 lutego 1951 roku Kom-

isja zajmie się zmianą nazw ulic i placów Krakowa. Specjalną uwagę poświęci sprawom, łączącym się ze sztuką ludową z amatorskim ruchem artystycznym, ochroną zabytków, pomników i miejsc historycznych, Domem Kultury oraz zaimplemencie się w dziedzinie szkolenia przewodników po Krakowie.

Projektowane jest powołanie kolegium kulturalnego. Kolegium będzie miało na celu koordynowanie prac, szczególnie w dziedzinie odczytów publicznych, urzędowych w poszczególnych dzielnicach oraz czuwanie nad tym, by terminy rozmaitych imprez artystycznych nie kolidowały z sobą.

Ponadto przewidziane jest wydanie albumu Krakowa dla celów turystycznych i propagandowych w dwóch wariantach. Jeden album formatu mniejszego, popularny, będzie spełniał rolę przewodnika po Krakowie drugą uwzględni historię Krakowa aż po dzień dzisiejszy.

Ster

## Zakończył się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ale akcja mająca na celu zbliżenie bratnich narodów trwa nadal

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie województwa krakowskiego obchodzony był bardzo uroczysto. W zakładach pracy, szkołach i świetlicach wiejskich odbywały się akademie odczyty prelekcje imprezy artystyczne. Miały one na celu zapoznanie mieszkańców naszego województwa z życiem i osiągnięciami ludzi radzieckich. Przyniły one również do tego że masy pracujące poznały dokładniej doświadczenia, zdobyte przez naukowców, robotników, chłopów i młodzież radziecką. Związczą na podkreślenie zasług fakt organizowania wieczorów świetlicowych, podczas których spotykali się uczestnicy wyjazdów do ZSRR z mieszkańcami wsi woj. krakowskiego. Uczestnicy wyjazdów poznali bliżej chłopów z najbardziej nowoczesnymi metodami gospodarki rolnej w ZSRR.

doskonałą formą zaznajamiania robotników z osiągnięciami kraju zwycięskiego socjalizmu były liczne odczyty, nierzadko ilustrowane ciekawymi przezroczkami, organizowane przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, profesorów i asystentów krakowskich wyższych uczelni, Ligę Kobiet i ZMP.

Ze zdobyciami przodującej kultury radzieckiej zapoznali się mieszkańcy miast i wsi naszego województwa podczas licznych imprez artystycznych. Ze sztuka radziecka zaznajomiła się w czasie trwania Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w świetlicach, kinach i teatrach 2.984.468 osób.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni młodzież zwróciła uwagę na wielkie znaczenie opanowania języka rosyjskiego. Rozpoczęła więc ona systematyczną naukę języka rosyjskiego korzystając z zorganizowanych 274 kursów. Ułatwi to młodzieży w przyszłości czytanie książek i czasopism radzieckich.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej mieszkańcy woj. krakowskiego mieli możliwość zapoznać się z czasopismami radzieckimi na licznie urządzone wystawy i kłemaszach książki i prasy radzieckiej. Liczba prenumeratorów pism radzieckich wzrosła przeszło 34.000 osób.

O utrwalającym się braterstwie między narodem polskim a narodem Związku Radzieckiego świadczy aktywna praca 475 nowopowstałych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. I tak obecnie na terenie naszego województwa ilość członków kół TPPR wynosi ponad 250.000.

Jakkolwiek Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zakończył się już w dniu 7 b.m., to jednak w rzeczywistości akcja mająca na celu zbliżenie bratnich narodów, trwa dalej i rozwija się nadal. W kółach TPPR 250 tysięcy robotników, chłopów i młodzieży ugruntowuje swe wiedzę o życiu ludzi radzieckich i osiągnięciach Kraju Rad. (Z. W.)

## Agitatorzy pokoju przeniosą uchwały Kongresu do mas

Na całym świecie rozpoczęła się szeroka kampania sprawozdawcza z obrad II Kongresu Pokoju. II Światowy Kongres Obrońców Pokoju uzbolił narody do dalszej, nieugiętej walki o pokój, natchnął narody głęboką wiarą, że wojna nie jest nieunikniona, że pokój można wywalczyć.

Nasza ludowa ojczyzna stała się mocnym ogniwem w światowym ruchu obrońców pokoju. Powszechnej w naszym kraju woli walki o pokój dajemy wyraz swą codzienną, pokojową, twórczą pracą, piętnując wojenną politykę państw imperialistycznych, piętnując imperialistyczną agresję Stanów Zjednoczonych w Korei. Daliśmy wy-

raz tej woli, witać gorącym sercem delegatów ze wszystkich krajów świata, przybyłych na Kongres do Warszawy.

Ogromny rozmach Wari Pokoju, zobowiązań produkcyjnych w mieście i na wsi, 7 milionów ludzi, objętych zebraniem, masówkami i wieciami, powszechne zainteresowanie pracami i przebiegiem Kongresu, świadczą o poważnym rozszerzeniu się ogólnonarodowego frontu walki o pokój. Realizując zobowiązania, podjęte dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zalogi szeregu zakładów pracy przyspieszyły wykonanie planów produkcyjnych. Z całego kraju codziennie napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu planu pierwszego roku sześciolatki. Imponującymi osiągnięciami produkcyjnymi masy pracujące naszego kraju manifestują swą nieugiętą wolę obrony pokoju.

W pierwszej linii ogólnonarodowego frontu walki o pokój kroczą aktywiści i agitatorzy pokoju. Nie ma mieszkańca w naszym kraju, który nie zetknąłby się z agitatorami pokoju. W akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, agitatorzy pokoju docierali do naszych mieszkańców, zapoznawali nas z celami i zadaniami światowego ruchu pokoju, mobilizowali wszystkich do wzmocnionej walki o pokój. W czasie trwania obrad Kongresu agitatorzy pokoju prowadzili ożywioną działalność. Na wsi, w zakładach pracy organizowali krótkie pogadanki, czytali i komentowali najciekawsze referaty, wygłaszane na Kongresie. W Polsce Ludowej nie będzie takiego człowieka, który nie

znałby uchwał Kongresu, który by nie kroczył w jednym szeregu ramię w ramię z obrońcami pokoju całego świata.

W toku kampanii sprawozdawczej pogłębiły naszą wiarę i łączność z bojownikami o pokój z innych krajów świata. Agitatorzy pokoju będą informowali o formach walki narodów krajów kapitalistycznych i kolonialnych w obronie pokoju, o stale rosnącej sile obozu pokoju, będą demaskowali wrota jenną politykę państw imperialistycznych, które chcą wtrącić narody w otchłań nowej wojny, będą popularyzowali pokojową politykę i przodującą rolę Związku Radzieckiego w światowym ruchu obrońców pokoju.

Akcja sprawozdawcza, zapoznanie naszego społeczeństwa z historycznymi uchwałami Kongresu — to dalszy bodziec do wzmocnionej walki o trwały i sprawiedliwy pokój.

T. P.

## Spółeczeństwo wojew. krakowskiego dla dzieci koreańskich

Polski Komitet Obrońców Pokoju apeluje do społeczeństwa wzywając do zorganizowania zbiorów podarunków dla dzieci koreańskich, bezbronnymi ofiar barbarzyńskiej agresji amerykańskiej. — Utworzone zostały już komitety zbiorów podarunków w Krakowie, w miastach powiatowych i gminach naszego województwa. Zadaniem ich będzie propagowanie akcji zbierania podarunków dla dzieci koreańskich oraz organizowanie imprez noworocznych, z których dochód przeznaczony będzie na pomoc dla dzieci walczącej o wolność i pokój Korei.

## W kilku wierszach

W ŚWIETLICY Zarządu Oddziału Górnictwa Ligi Przyjaciół Ziemi Kraków-Podgórze nastąpi rozstrzygnięcie konkursu gazetki świątecznej, wykonanych przez szkolne koła LPZ z terenu Podgórza. — Konkurs zorganizowała sekcja propagandowa oraz referat młodzieżowy przy Zarz. Oddziału, przy wybitnym współudziale kierownictwa i uczniów szkoły Nr 25. Tematem gazetki było „Polsko-radzieckie braterstwo broni”.

PREZYDIUM Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Oświaty w Krakowie przypomniał organizatorom kolonii zimowych o konieczności wypełnienia formalności, związanych z pobytem dzieci na wczasach zimowych. Każda placówka kolonijna dziecięca, w okresie przed uruchomieniem jej, w terminie co najmniej 2 tygodniowym winna być zarejestrowana w powiatowych władzach szkolnych w tym powiecie, gdzie się znajduje według form, przepisanych w instrukcji Min. Oświaty. Umożliwi to przygotowanie odpowiedniej ilości artykułów żywnościowych w Spółdzielniach, transportu kolejowego i autobusowego oraz zapewnienie opieki lekarskiej. Po przybyciu — karty meldunkowe o pobycie placówki na wczasach zimowych, wypełnione dokładnie i czytelnie (tak

samo, jak i kolonii letnich), mają być przesłane do Wojew. Wydziału Oświaty, Pow. Wydziału Oświaty, lekarza powiatowego, posterunku MO, i macierzystego Wydziału Oświaty. W organizacji kolonii zimowej obowiązują przepisy identyczne jak w akcji letniej.

WOJEWÓDZKI Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy organizuje kursy przeciwalkoholowe w godzinach popołudniowych, dostarcza prelegentów dla przeprowadzania pogadarek o zwalczaniu alkoholizmu, a także materiałów propagandowych, jak broszury i książki, hasła przeciwalkoholowe itd. Zgłoszenia przyjmuje przewodniczący Komitetu codziennie w godz. od 10-12 przy ulicy Pasterskiej 29. Równocześnie Komitet podaje do wiadomości, że Poradnia Przeciwalkoholowa jest czynna obecnie przy ul. Kopernika 23 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 16.30-18.30. Komitet apeluje do wszystkich obywateli o zawiadomienie go na piśmie w wypadkach zauważonego przekraczania obowiązujących zakazów i ograniczeń sprzedaży wódki oraz o zwracanie się do niego we wszystkich sprawach, związanych z walką z alkoholizmem, a w szczególności w wypadkach bezpośredniego zagrożenia interesów matki i dziecka.

## Nasi korespondenci piszą

Przedsiębiorstwo Budowlane KGR 10 w Nowej Hucie nagradza swych przodowników pracy m. in. biletami do teatru — pisze korespondent WŁADYSŁAW NIEMEK.

W każdym tygodniu KGR 10 w Nowej Hucie wysyła 6 wyróżniających się przodowników pracy do teatru. Ten piękny i nowy sposób nagradzania przodowników znajduje niewątpliwie naśladowców wśród innych przedsiębiorstw i zakładów pracy.

Zespół IV koła Ligę Kobiet urządził kilka wieczorów świetlicowych w Domu Starców w Krakowie — donosi korespondent EUGENIA PIOTROWSKA.

Wieczory składały się z krótkich pogadek na aktualne tematy polityczne oraz z części artystycznej, na którą składały się występy muzyczne, chórne i recytatorskie. Wieczory te dały wiele radości mieszkańcom Domu Starców. Zaloga Państwowej Fabryki Narzędzi Kutek i Blaszanych „Młot” wykonała wszy-

stkie zobowiązania produkcyjne w 106 proc. — pisze korespondent KAZIMIERZ SURMA.

Zobowiązania podjęte z okazji Rewolucji Październikowej oraz Kongresu Pokoju zostały wykonane dzięki współwzrodnictwu i dyscyplinie prac.

Zaloga Państwowych Zakładów Zbożowych „Młyn Ziarno” otrzymała radioodbiornik jako nagrodę za zdobycie II miejsca we współwzrodnictwie pracy — pisze korespondent KAZIMIERZ MIHULEKA.

Wreczenie radioodbiornika było uroczystością dla załogi, która już po raz drugi zajęła czołowe miejsce we współwzrodnictwie międzyzakładowym.

Ciekawe reportaż i ilustracje z życia i walki młodych w krajach kolonialnych przynosi „Sztandar Młodych”

## Z ekranu

### Śmiali ludzie

Film produkcji radzieckiej

Reżyseria: K. Judin.  
Scenariusz: M. Wolpin i N. Erdman.  
Zdjęcia: I. Galeja.  
Muzyka: A. Spadavecchia.

Znamy dobrze amerykański film sensacyjny. Gangster — bohater główny. Obok niego szlachetny młody urzędnik lub zapoznany geniusz i bogatka, która jest jeszcze manicurzystką (jutro będzie milionerką). Chameka, brutalna walka w każdym epizodzie. Łup, o który walczą, dolary. Dołóżmy do tego jeszcze parę cowbojów i wspaniałe konie. Sentymentalny, ciekawy liryzm à la „Wielka nagroda” i zdobycie znów dużej sumy dolarów na konto wspaniałego rumaka.

Radziecki film sensacyjny jest może najdelikatniejszym świadectwem różnicy poziomu i kultury między robotą à la Hollywood a robotą artystyczną w pełnym tego słowa znaczeniu. Filmowi pt. „Śmiali ludzie” nie można zarzucić ani nawet jednej drobnej osterki. Jest w nim to, co konieczne, by porwać widza i nie pozwolić mu odpłynąć od początku do końca scenariusza. Jest fascynująca, wciąż zmieniająca akcja. Są wycięgi konne i starcia ludzi o na wskroś odmiennych charakterach. Doskonałe są sceny symfonicznej radzieckiej muzyki oporu z walk party-

zanckich. Jest szpieg hitlerowski; były dzokej w stajniach kaukaskiej — jedna chyba z najlepiej pokazanych postaci hitlerowskich w radzieckim filmie powojennym. Są żołnierze hitlerowscy podczas „odwiedziny” w radzieckim kolchozie, kąpiący się w rzeczce i zaskoczeni przez bohatera Wasię Goworuchina — w scenie, pełnej najwyższej klasy humoru. Jest wreszcie epizod wysadzenia pociągu z gestapowcami w powietrze i uratowanie niemal że w ostatniej chwili trzech końcowych wagonów z radzieckimi dziewczętami. Ostatnie sceny przenoszą widza ponownie w czas pokoju i kończą film sukcesami sportowymi (zawody hippiczne z udziałem bohatera).

Jak widać z pobieżnego przeglądu, film jest typowym scenariuszem przygod i to niezwykłych, a przecież nie ma w nim niczego nieprawdziwego. Wszystkie, zdawało by się fantastyczne, czyni Wasia miały miejsce w rzeczywistości. Nawet ślicznego konia „Bujana” wyszukano w sposób realistyczny. Scena, w której koń ratuje ranne Wasię, nie została sztucznie zmontowana. Jak pisał reżyser filmu, trzeba było dużo trudniej, by wytrenować konia i bohatera (aktor Sergiusz Gurzo) musiał wiele czasu po-

święcić by koń go tak polubił. W scenach pojedynków na koniach, gonitwy Niemców z Wasią, popłochu tabunu nie ma również żadnych tricków. Pokazano po prostu radziecką rzeczywistość: typowych, odważnych ludzi z jednej ze stajni kaukaskich, ludzi, dla których odwaga ma zawsze głęboko ludzki sens. Jest ona walką za ojczyznę albo też walką o honorowe wyróżnienie. Ich miłość do koni jest pozbawiona jakiegokolwiek fałszywego tonu (postać Woronowa). Dla ludzi Kaukazu koń jest towarzyszem prac i życia.

Muzyka jest wyjątkowo „programowa” w dobrym sensie, tzn. ilustruje każdą scenę podług jej nastroju. Zdjęcia docierają w niektórych momentach szczytu wirtuozostwa filmowego. Gra aktorów bez wyjątku poważna i trafna. Gurzo (bohater) to talent nie tylko hippiczny. Woronowa kreuje mimicznie świetny Gribow. Czarny charakter (sęp) znalazł dobrego wykonawcę w Sulowie. Rodzajowe scenki dużo zyskały na udziale Platina, Gumielowskiego i Potockiego. W tym filmie jeszcze raz — jak w „Wesołym jarmarku” — przejawia się ogromna wartość kolorowych zdjęć. Scenariusz z przygodami po prostu woła o kolorowy świat. ST. MORAWSKI

## Dziś występ artystów Teatru Dramatycznego Ukraińskiej SRR

W dniu dzisiejszym w Krakowie wystąpi artyści Kijowskiego Akademickiego Państwowego Teatru Dramatycznego Ukraińskiej SRR im. Iwana Franko. O godz. 19 teatr wystawi komedię w 4-ach aktach „Kallimowy Gaj” A. Korniejczuka.

W dniu jutrzejszym wystawiona zostanie sztuka „Makar Dubrowa” A. Korniejczuka, w dniu 23 b.m. — „Marcin Borula” I. Karpienko-Karjija i „Platon Kreczet” A. Korniejczuka. Sztuka „Kallimowy Gaj” ukazuje życie w kolchozie ukraińskim.

## Grudzień 21 Czwartek

### TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego — godz. 19: Gościnny występ Kijowskiego Państw. Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franko.  
Teatr Stary (duża sala), godz. 19: „Zwykły człowiek” (mała sala), godz. 19.15: „Improwizacja w Wersalu” „Uroczone biologiczny”.  
Teatr Rapsodyczny — godz. 19.30: „Rozkaz 269”.  
Teatr Groteska — nieczynny.  
Teatr Młodego Widza — godz. 19.15: „Szwajk”.

### KINA

Uciecha: „Śmiali ludzie”, — nadprogram: „Przyjaźń”, godz. 16, 18, 20.  
Wanda: „Brunatna pajączka”, — nadprogram: „Nauka i technika”, — godz. 16, 18, 20.  
Apollo: „Miasto nieujarmione”, — nadprogram: „Świat młodych”, — godz. 15.45, 18, 20.15.  
Sztuka: „Pieśń tajgi”, nadprogram: „Sport radziecki”, godz. 16, 18, 20.  
„Wolność”, „Baryleczka”, — nadprogram: „Przebieg sportowy” — godz. 16, 18, 20.  
Warszawa: „Przybrana córka”, — nadprogram: „Świat młodych”, — godz. 15.45, 18, 20.15.  
Chemik: „Konstanty Zaslonow”, — nadprogram: „Rzeźba w kości” — godz. 19.

### POGOTOWIA LEKARSKIE

DZURY. We wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz przypadkach położniczych należy wzywać Pogotowie Ratunkowe P. C. K. w Krakowie, ulica Siemiradziekiego 1. Telefon 222-22 lub 211-12. Ambulatorium Pogotowia Ratunkowego PKK jest również czynne przez całe dobowo.  
DZURY APTEK: Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Długa 66, Zwierzyniecka 7, Mogiła 16, Krakowska 9, Rynek Podgórski 15, Kazimierza Wielkiego 78.

## SPORT

## Wyjazd koszykarzy radzieckich do Chińskiej Republiki Ludowej

MOSKWA. Z Moskwy wyjechała do Pekinu ekipa koszykarzy radzieckich, która rozegra w Chińskiej Republice Ludowej szereg spotkań towarzyskich i pokazowych z koszykarzami chińskimi.

Koszykówka jest ulubionym sportem młodzieży chińskiej i jedną z najbardziej popularnych i masowych gałęzi sportu w Chińskiej Republice Ludowej. Poziom gry wielu drużyn chińskich jest bardzo wysoki. Graczy cechuje ambicja, szybkość i cełność strzałów.

Radzieccy koszykarze spotkali się w sierpniu br. po raz pierwszy jako reprezentacja studencka Związku Radzieckiego z reprezentacją studentów chińskich na międzynarodowych zawodach studenckich w Pradze. Spotkanie tych drużyn zakończyło się zwycięstwem koszykarzy radzieckich 74:30.

## Uchwała Plenum GKKF w sprawie społecznych sekcji Komitetów Kultury Fizycznej dla poszczególnych dziedzin sportu i aktywności społecznej

WARSZAWA. Plenum GKKF, które odbyło się w ubiegłym tygodniu w Warszawie podjęło szereg doniosłych uchwał. Plenum m. in. zatwierdziło uchwałę Prezydium GKKF o likwidacji związków dla poszczególnych dziedzin sportu i powołaniu sekcji Komitetów Kultury Fizycznej.

W uchwale tej czytamy:

Plenum GKKF stwierdza, że poważne osiągnięcia w dziedzinie umasowienia kultury fizycznej a w szczególności rozwoju poszczególnych dziedzin sportu są w dużej mierze zasługą aktywności społecznej działaczy sportowych skupionych w zarządach związków sportowych. Dobrowolna praca społeczna działaczy sportowych na odcinku organizacyjnym i szkoleniowym stała się poważnym wkładem w dotychczasowy rozwój polskiego ruchu sportowego.

W obliczu wciąż rosnących, coraz to szerszych zadań, jakie stawia przed kulturą fizyczną i sportem walka o realizację Sześciolatniego Planu budowy podstaw socjalizmu jako wkładu Polski Ludowej do walki o pokój światowy nieodzowne jest dalsze podniesienie poziomu pracy polityczno-organizacyjnej i wyszkoleniowo-sportowej oraz wzmocnienie jednolitości organizacyjnej w ruchu sportowym.

Istnienie Związków Sportowych oddzielnie od Komitetów KF i Zrzeszeń Sportowych rozprasza wysiłki aktywności społecznej i zawodowych pracowników sportu i stwarza dwutorowość, która na obecnym etapie hamuje rozwój masowego sportu i poziomu sportowego w poszczególnych gałęziach.

Plenum GKKF zatwierdza uchwałę Prezydium GKKF o likwidacji związków dla poszczególnych dziedzin sportu w ich obecnym stanie i powołania sekcji dla poszczególnych dziedzin sportu Komitetów Kultury Fizycznej wszystkich szczebli.

Powołanie sekcji stanowi dalszy krok na drodze praktycznej realizacji doświadczeń przodujących w świecie sportu ZSRR i przyczyni się do włączenia jak największego aktywności społecznych działaczy do realizacji zadań postawionych przez Państwo Ludowe. Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą przed polskim ruchem sportowym.

Sekcje sportowe KKF jako organa fachowego kierownictwa i kontroli całokształtu pracy sportowej w danej dyscyplinie będą współdziałać w przygotowaniu szerokich rzesz społeczeństwa do zdobywania odznaki SPO, w szkoleniu kadry wyszkoleniowej i organizacyjnej swojej dyscypliny sportu oraz kierować pracą organizacyjną i wyszkoleniowo-sportową w swojej dyscyplinie. Dla spełnienia tych zadań sekcje korzystać będą z ustawowych uprawnień kierowania i

kontroli Komitetów KF niższych szczebli i Zrzeszeń Sportowych.

Powołanie sekcji przyczyni się do oparcia Komitetów Kultury Fizycznej i Rad Zrzeszeń Sportowych o szeroki aktywności najbardziej ofiarnych i oddanych sprawie ludowego sportu społecznych działaczy sportowych do stworzenia nowego aktywności oraz do dalszego podniesienia przodującej roli i znaczenia sportowego aktywności społecznej w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i sportu i wychowania szerokich rzesz młodzieży pracującej miast i wsi sprawnych do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

2-3-ch SIĘ POMOCCNICZYCH W ZAKRESIE KSIĘGOWOŚCI poszukuje od zaraz wzgl. od 1 stycznia 1951 r. duża Państwowa Instytucja Usługowa w Krakowie. Zgłoszenia z życiorysem składać do „Biura Ogłoszeń „Prasa“, Kraków, ul. Boh. Stalingradu 4, pod „Nr 1558“.

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANICH I LĄDOWYCH z praktyką, do prac na terenie i w pobliżu Krakowa, poszukuje: Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Nr 1, Oddział 2 w Krakowie, ul. Pawia-Boczna 12. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej. 1579-K

3-CH ŚLUSARZY I 3-CH MONTERÓW WAGARSKICH przyjmie: Zakład Ślusarsko-Wagarski w Krakowie, ul. Konopnickiej 82. Wynagrodzenie w/g stawek w przemyśle metalowym. 1562-K

TECHNIK NORM z praktyką warsztatową zostanie bezwzględnie przyjęty przez Przedsiębiorstwo Państwowe. Wynagrodzenie według układu zbiorowego dla Przemysłu Naftowego. Zgłoszenia: Dyrekcja Zjednoczonych Rafinerii Nafty Dz. Personalny, Kraków, Rakowicka 29. 1557-K

## OGŁOSZENIA DROBNE

## Nauka

ROSYJSKI JEZYK nauka — pomoc oraz KORESPONDENCYJNA nauka pisania alfabetu. Na odpowiedź załatwić znaczki. Retoryka i mieszkanie 14. 1555

## Sprzedaż

WOZEK inwalidzki sprzeda „Komis“ Kraków, Długa 32. 1574-K

## Zguby i kradzieże

SKRADZONO legitym. szkolną Nr. 273 na nazwisko Bucka Janina, Kraków. 1720-g

## 551 Ludowych Zespołów sportowych pracuje w woj. krakowskim

Obecnie na naszym terenie pracuje 551 Ludowych Zespołów Sportowych (w roku ubiegłym pracowało 211). Liczba członków, bo około dwadzieścia pięć tysięcy.

Zespoły te zrzeszają pokazną liczbę członków, bo około dwadzieścia pięć tysięcy.

Dobre wyniki osiągnięto również na polu organizowania imprez masowych. I tak: w Biegach Narodowych wzięło udział 22 tysiące osób, w tym 3.500 kobiet, w Marszach Jesiennych 18 tysięcy, w tym 6 tysięcy kobiet, w rajdach kolarskich 3 tysiące, w rozgrywkach piłki ręcznej 3 tysiące, w tym tylko 138 kobiet, w trójboju lekkoatletycznym 9 tysięcy, w tym 1500 kobiet.

Pomimo szeregu LZS-ów brało udział w mistrzowskich rozgrywkach piłkarskich oraz w meczach o „Puchar Polski“. W spotkaniach o piłkę ręczną bra-

ło udział 412 drużyn, rozgrywając ponad 1200 spotkań z udziałem około 4 tysiące zawodników. (W. W.)

## Treningi narciarzy NDR w Zakopanem

ZAKOPANE. Na skutek poprawy warunków śniegowych od dwóch dni trwają w Zakopanem regularne treningi reprezentacyjnej Kadry Narciarskiej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Goście trenują wspólnie z narciarską reprezentacją Gwardii pod okiem trenerów polskich i niemieckich.

Treningi skoków odbywają się na Kondratowej, a zjazdów na Kasprowym. Dotychczasowe próby biegów płaskich wykazują, że w tej konkurencji goście przewyższają zawodników.

## Terminarz lig bokserkich

WARSZAWA. W Polskim Związku Bokserskim odbyło się losowanie przyszłorocznych rozgrywek o mistrzostwo I i II lig bokserkich. W wyniku losowania w I rundzie odbędą się następujące spotkania:

## I LIGA:

14 stycznia 1951 r. Ogniw (Łódź)—Stal (Poznań), Gwardia (Gdańsk)—Kolejarz (Gdańsk), Gwardia (Warszawa)—Stal Katowice.

28 stycznia 1951 r. Stal (Poznań)—Stal (Katowice), Kolejarz (Gdańsk)—Gwardia (Warszawa, Ogniw (Łódź)—Gwardia (Gdańsk).

11 lutego 1951 r. Gwardia (Gdańsk)—Stal (Poznań), Gwardia (W-wa)—Ogniw (Łódź).

4 marca 1951 r. Stal (Poznań)—Kolejarz (Gdańsk), Ogniw (Łódź)—Stal (Katowice), Gwardia (Gdańsk)—Gwardia (Warszawa).

18 marca 1951 r. Gwardia (Warszawa)—Stal (Poznań), Stal (Katowice)—Gwardia (Gdańsk), Kolejarz (Gdańsk)—Ogniw (Łódź).

## II LIGA:

14 stycznia 1951 r. Stal (Wrocław)—Włókniarz (Łódź), Budowlani (Mysłowice)—Kolejarz (Poznań), OWKS (Lublin)—Gwardia (Wrocław), Związkowiec (Bydgoszcz)—CWKS (Warszawa).

28 stycznia 1951 r. Włókniarz—CWKS, OWKS—Związkowiec, Budowlani—Gwardia, Stal—Kolejarz.

11 lutego 1951 r. Kolejarz—Włókniarz, Gwardia—Stal, Włókniarz—Budowlani, CWKS

## —OWKS.

4 marca 1951 r. Włókniarz—OWKS, Budowlani—CWKS, Włókniarz—Stal, Gwardia—Kolejarz.

18 marca 1951 r. Gwardia—Włókniarz, Kolejarz—Związkowiec, CWKS—Stal, OWKS—Budowlani.

15 kwietnia 1951 r. Włókniarz—Budowlani, OWKS—Stal, Kolejarz—CWKS, Gwardia—Związkowiec.

## Kurs dla kandydatów na sędziów narciarskich

III. Krakowski Okręg Polskiego Związku Narciarskiego organizuje kurs dla kandydatów na okręgowych sędziów narciarskich w czasie od 27 grudnia 1950 do 5 stycznia 1951. Kurs obejmuje 40 godzin wykładów, które będą się odbywać w lokalu MKKF przy ul. Manifestu Lipcowego 27 w godz. 17.30 do 21.30. Na zakończenie kursu egzamin. Z uwagi na wielkie zapotrzebowanie sędziów narciarskich do imprez bieżącego sezonu (SPO, Mistrzostwa Zrzeszeń i in.) Zarząd III. Okręgu wzywa wszystkie Zrzeszenia, Kluby i Sekcje narciarskie jako też wszystkich zainteresowanych działaczy do zgłoszenia swego uczestnictwa w czasie dyżurów Okręgu w lokalu P. P. N., Pl. W.W. Świętych 8, I p. w godz. 11—13 i 18—21. Ostateczny termin zgłoszeń 23 grudnia.



65)

— Sami jesteśmy winni. Żle ziemię podzielono. Pocięto nam ziemię na działki, posadzili nas nagich i bosych — każdy za siebie miał myśleć — i rzucili na pastwę losu. Rozdzielili nasze siły, rozpartlili — jak wilki stado owiec i nuż łowić, i nuż dusić naz w pojedynkę. Nie trzeba było krajać na zagonki, a żyć bez miedz i wiech, ręka w rękę, serce przy sercu... Komuną, rozumiesz? Bo inaczej — jeden siedzi na górze, a setki przed nim plecy gną.

Linkus wyraźnie poprawił się, zginęły jego strachy. Nawet, może stał się zbyt spokojny. Usiadł gdzieś na stronie, wypłata koszyki. Całymi dniami, bądź rzeźbi łyżki i ciągle śpiewa wciąż tę samą piosenkę:

Muzyk szwabem był, co wciąż tak podkręcał rudy was...

Domowi byli zupełnie spokojni o niego. Ale raz zauważywszy baczne spojrzenie żony, pogniewał się nie na żartę. — Czego na mnie oczy wytrzeszczasz jak na głupiego? — Ja z miłości — odrzekła, nie znajdując innej odpowiedzi. — Kochasz! Ty smo! tyle tylko umiesz, żeby plotkować. Dzwonisz po całej wsi, że wariuje. Cóż, wiaż mnie! Zawołaj jeszcze dzieci, ukrzyżujcie ojca na ścianie. Bo może zjeść was, zarząca!

Nigdy jeszcze Bałtromejus tak gniewnie nie mówił z żoną. Zamknęła się w komórze i długo płakała, a potem poszła zobaczyć się Tarutisowej.

Nie minęła godzina, jak zostawiła Linkasa rzeźbiącego łyżnik, gdy wróciła, już go nie było. Przy progu leżała siekiera, wytarta na czysto drewniaki, pudło z popiołem, na nim gazeta, a na gazecie fotografia jej brata. Nie mogła zrozumieć, po co



Linkus tak dziwnie porządkował te rzeczy, ale od razu poczuła w tym coś niedobrego. Obszukała dom, zajrzała do studni i pobiegła do sąsiadów.

Nikt nie widział, jak Bałtromejus szybkim krokiem odszedł przez porębę, gdzie nie było już śladu po stuletnim lesie, tylko

pnie i pieńki. Szedł nie wiedząc gdzie, nie rozumiejąc, gdzie i kto go woła.

Na skraj lasu wybiegł zając, nastuchiwał gdzie szczekają psy, postrzył pazurki, i znów umknął w głąb lasu. Bałtromejus nie rozumie już sam, czy oslepił, czy też od wiosennych zapachów zakręciło mu się w głowie — nagle cały zdrętwiał.

Kędy spojrzy — serce ścisła się, tak wszędzie pusto. Ani pni, ani wierzchołków drzew!

Pobiegł z powrotem, nagle coś błysnęło mu nad głową i schwytiło go za gardło. Włosy stanęły mu dęba ze strachu, — padł na ziemię, podskoczył, lecz stolowa pęta potrząsała coraz mocniej i mocniej ścisłała mu gardło, dopóty słońce nie zgasło mu w oczach i opadł jak grudka śniegu na ziemię.

## XXI.

Juras przechodził przez podwórze, zdaleka dochodziły przeciągłe, smutne pienia żalobne. Niegodny chór, to był zagłuszony przez wiatr, to znów dzwijał wyraźniej nad zamglonymi polami. Ujrzał, jak na pagórek wspięła się mała gromadka ludzi. Promienie przebiły chmury, oświeciły wierzchy trumny i znów zgasły. Naszły gęste, skłębione chmury. Chór kościelny wciąż wyrzaskiwał swe pienia.

— Ależ dużo ludzi umiera! Co dzień dwu lub trzech nieboszczyków niosą, — usłyszał Juras przechodząc przez próg własnej chałupy.

— Dla księży dobre żniwo!... — Nie mają w co ani ubrać się, ani odziać się, nie ma jedzenia — toteż i umierają.

Juras usiadł z boku, jakby był w obcym domu. Potem wstał, chciał odszukać żonę; powiedział jej, żeby nie karmiła bydła, dzisiaj i tak je zabiorą, wrócił do chałupy, otulił kaszlące dziecko i siadł jak najdalej od wybierających się na targ.

— Wczoraj w gazecie przeczytałem: chłop — krew kraju, chłop — nasi żywiciele. Pewno, dobra krew, myślę sobie, bo ją ciągle wysysacie... Do diabła z takim życiem i z takim rzędem! Ciąg dalszy nastąpi.